

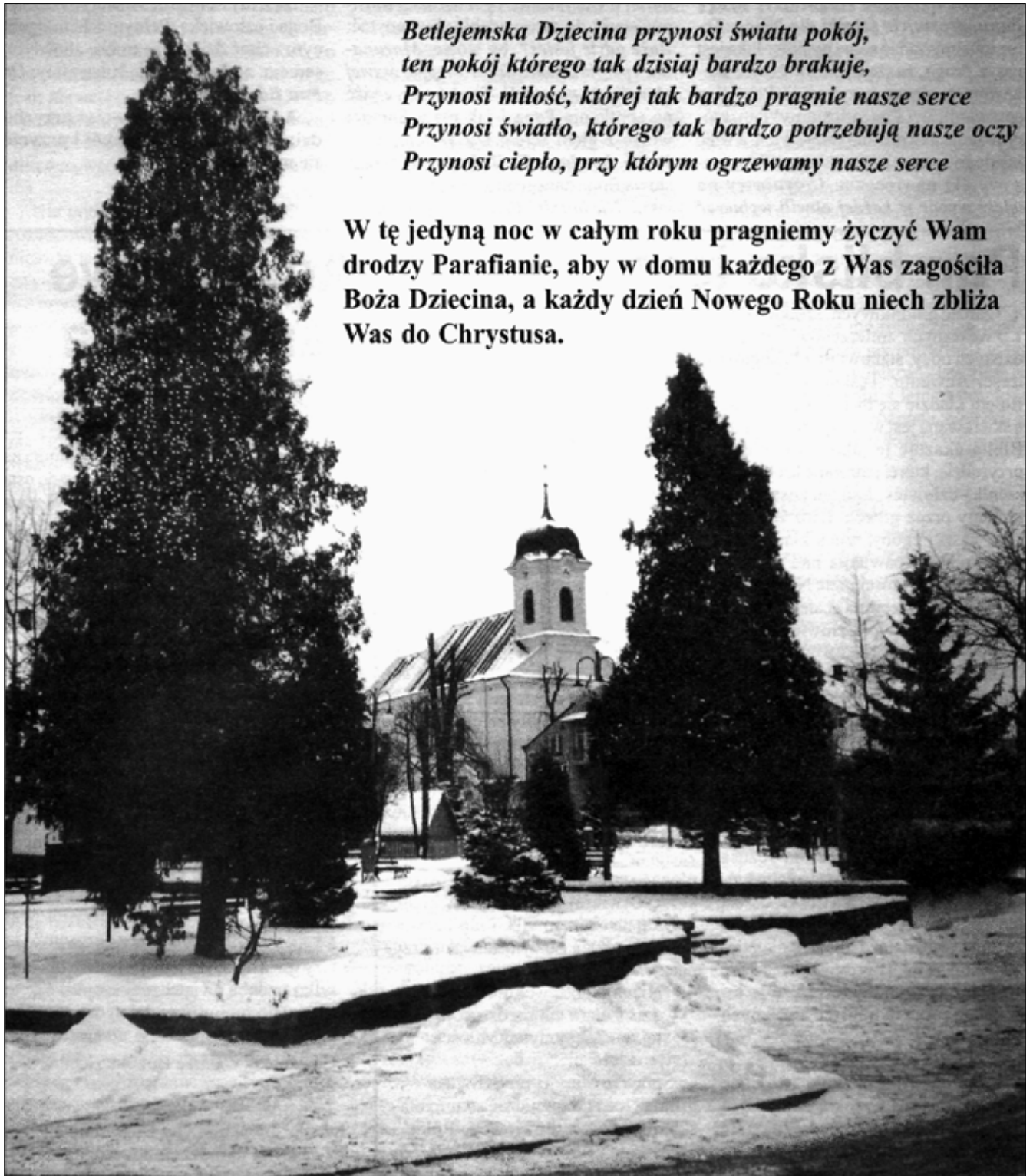


ŚWIATŁO

NR 4 (54) - KWARTALNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. I AKCJI KATOLICKIEJ w Brzostku - GRUDZIEŃ 2003

*Betlejemską Dzieciną przynosi światu pokój,
ten pokój którego tak dzisiaj bardzo brakuje,
Przynosi miłość, której tak bardzo pragnie nasze serce
Przynosi światło, którego tak bardzo potrzebują nasze oczy
Przynosi ciepło, przy którym ogrzewamy nasze serce*

**W tę jedyną noc w całym roku pragniemy życzyć Wam
drodzy Parafianie, aby w domu każdego z Was zagościła
Boża Dziecina, a każdy dzień Nowego Roku niech zbliża
Was do Chrystusa.**



ADWENT CZASEM OCZEKIWANIA

Czas Adwentu to czas szczególnego oczekiwania. To oczekiwanie ma się stać bardziej intensywne. Trzeba się pośpieszyć, bo Pan jest blisko, coraz bliżej. Jak to uczynić? Liturgia podpowiada nam, aby tego oczekiwania uczyć się od wielkich postaci Adwentu: proroka Izajasza, zwanego „wieszczem Mesjasza”, Jana Chrzciciela i Niepokalanej, najważniejszej postaci tego czasu. Cóż nam oni mówią? **Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.** Teraz musimy zadać sobie pytanie: Jąkajest nasza droga, nasze życie? Przecież niebawem ta drogą przybędzie Pan! Pan sprawiedliwy! Pan miłosierny! Pan, który pragnie nawrócenia wszystkich, a więc każdego z nas! Nie wystarczy jednorazowy akt nawrócenia: **Uczyniwszy na wieki wybór w każdej chwili wybierać muszę** Bo

chrześcijanin to człowiek nieustannego nawracania, do czego wzywa nas sam Chrystus. **Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.** Trzeba nam w tym czasie wyjść na pustynię. Dziś tyle niepokoju, tylu ludzi ucieka, byle dalej od świata, byle dalej od siebie... donikąd. Dzień i noc zagłuszają świece i reklamy. Wszyscy robią „biznes” na Bożym Narodzeniu. Ale jakże niewiele mówi o Chrystusie. Tym bardziej musimy wejść do swej izdebki, by zapytać: **Boże gdzie jesteś?**, by wołać: **Marana-tha -przyjdź Panie Jezu! Przyjdź w swej chwale, do nas zejdź.** Trzeba nam wyjść na spotkanie Pana i jak mały Samuel wołać z głębi serca: **Oto jestem, mów Panie, bo sługa Twój słucha.** I jeszcze słowa Boga dane nam przez proroka Izajasza: **Nie bój się! Przystań się lękać, bo ten,**

który przychodzi, który już jest, On jest Twoim Poczyszczycielem i Zbawicielem. On kocha i wyzwala.

I wreszcie Niepokalana. Ona co roku wkracza w nasz Adwent, ustępując miejsca Chrystusowi! Ona tak zawsze! Dziś z szczególną siłą pokornej miłości uczy nas aktywnie oczekiwać na Pana: **Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.**

Bądźmy solidarni w wierze i miłości Boga i człowieka. Pełnym tchem i gorącym - choć dziś może trochę zbolałym - sercem, z ufnością nadziejami śpiewajmy: **Oto Pan Bóg przyjdzie.**

A On przyjdzie, bo wciąż przychodzi; i przyniesie nam pokój i przyniesie nam wolność.

Pan blisko jest

Szarość grudniowych, krótkich dni, wczesnych zmierzchów i gwiazdzistych nocy, stanowi tło dla bogatej treści Adwentu. Tęsknota o barwie fioleto kładzie się na pierwszy śnieg, a skierowana jest w czasy Mesjańskie. Biblia ukazuje je jako harmonię w przyrodzie, której patronuje król stworzenia - człowiek. Ład ten zostaje zakłócony przez grzech. Lecz Bóg nie chce naszej zguby, rzuca kładkę nowego planu Zbawienia nad przepaściami zła. Po której idzie Niepokalana Dziewica i niesie na ocalenie świata swego Syna - Boga Człowieka.

Jakże nam wędrowcom potrzeba tej jedności z Maryją, otulającą ciepłem matczynych rąk rozbite dzbany naszych dusz. Ona jak czuła Matka chce zatrzymać zgiełkliwą karuzelę życia, aby wnieść upragniony pokój całej ludzkości. Pragnie, by rodziny skupiły się przy Ognisku Bożej Miłości w domach i otwały serca dla Jezusa Dzieciny. Niesie jak w czas Palestyńskiej wędrowki z wielką troskliwością ten najświętszy Skarb. Lecz coraz trudniej jest znaleźć miejsce dla Niego. Chociaż taka ogromna przestrzeń świata, tyle domów, rodzin, tyle ludzi, lecz coraz mniej serc wysłanych Miłością...

Ziemię Polską, na którą zwrócone są oczy świata i wzrok smutny Ojca Świętego. Kraju piękny i drogi, co się z tobą dzieje! Gdzie jest twoja wiara prosta i umiłowanie tego, co święte, oj-

czyste? Gdzie są tkliwe wieczory przy rozśpiewanym stole? Gdzie rodzinne zamyślenie przy płonącej świecy i rozmowy serdeczne? Gdzie wędrowki z opłatkiem, by ujrzeć łzę w oku? Gdzie otwarte domy pachnące chlebem i gałązką jodły? Gdzie dźwięczący śmiech sięgający szczerości dna duszy, czyste jak biały, lniany obrus?...

Znowu miejsca będziesz Mu szukała i tak cicho prosisz o Miłość, Lekko, tkliwie zapukasz nam w serca, by się ta Noc Święta spełniała.

Matko widzisz jak nam spoganiał świat, jak nam ostygły serca. Maryjo nawet z oczyma pełnymi łez wchodzisz na ścieżki naszego życia. Ocieplaj nam domy i serca. Nie daj utonąć w materii. Nie pozwól zapatrzeć się w kolorowe obrazki telewizora, czy zasłuchać w szeleszczące papierki lub utonąć w narzekaniu wśród pustych słów. Otwieraj nam oczy na biedę ludzką, na czyjś smutek i zapracowanie. Zasiądź na pustym miejscu przy naszym stole.

Niech radość wokoło zagości dziś światu tak bardzo potrzeba tej wielkiej jedynej Miłości.

Spraw to Maryjo, niech Święta Wigilijna Noc rozciągnie się swoim blaskiem na długie dni Nowego Roku.

J.S.

Adwentowe zamyślenia młodych

Do istoty życia każdego chrześcijanina należy ciągłe przygotowywanie się do ostatecznego spotkania z Chrystusem. W ciągu roku liturgicznego są okresy, w których Kościół szczególnie akcentuje tę prawdę. Należy do nich Adwent. Jest wiele pytań, które należy sobie postawić i na które warto szukać odpowiedzi w długie adwentowe wieczory poprzedzające Święta Bożego Narodzenia:

- Jaki wysiłek wkładam w przygotowanie siebie samego do tych Świąt?
- Czy nie zapominam, że moje życie powinno ulec przemianom, aby zapanowała w nim harmonia i dobroć?
- W jakim stopniu angażuję moje myśli i uczucia w sprawy duchowe, a w jakim pochłonięty jestem życiem zewnętrznym, swoimi radościami i troskami?
- Czy przez czynienie dobra przygotowuję swoje serce do spotkania z Jezusem?
- Czy gwiazda Betlejemską będzie dla mnie tylko ozdoba świątecznej szopki, czy też stanie się moim prawdziwym światłem i drogowskazem?
- Co zaniósę w darze Bożej Dziecinie?

Życzę wszystkim młodym czytelnikom „Światła” by Narodziny Boga stały się również naszymi narodzinami w Bogu.

L.S.

Dla znudzonych modlitwą różańcową

Tyle razy próbowałeś odmawiać różaniec i tak często kończyłeś go z uczuciem znużenia i pustki: to dobre dla staruszek, ja przy moim trybie życia nie potrafię tak się modlić. Tymczasem jest dokładnie na odwrót: im bardziej szalone jest tempo naszego życia, tym bardziej potrzebujemy różańcowej modlitwy, która wcale nie jest taka łatwa, ale zawiera w sobie wyjątkowe piękno. Wymaga ona też pewnej odwagi, gdyż odsłania nam często smutną prawdę o nas samych: nasze duchowe otepienie, niezdolność do koncentracji, brak wyobraźni. Tak więc jeśli nie należysz do ludzi tchórzliwych i pozbawionych silnej woli, rozpocznij tę wspaniałą duchową przygodę, tę modlitewną wędrówkę przez dzieje zbawienia.

Nie myśl jednak, że Twoja modlitwa różańcowa będzie udana jeśli rozpoczniesz ją zaraz po wyłączeniu grającego na cały regulator magnetofonu. Stopniowo wyciszaj się wewnątrz: podobnie jak przed jedzeniem odkładasz brudną pracę i myjesz ręce, tak przed modlitwą musisz „umyc ręce” Twojej wyobraźni: powiedz sobie: „za chwilę rozpocznę różaniec” i stopniowo ale konsekwentnie wchodź w milczenie. Przy okazji ważna uwaga: nie ucz się modlitwy różańcowej w zatłoczonym autobusie. To piękne, że jest tylu ludzi, którzy uświęcają różańcem czas podróży, lecz jeśli masz kłopoty ze skupieniem, nie zaczynaj od „zadań dla zaawansowanych”, znajdź w Twoim zatłoczonym dniu kwadrans (doba zawiera ich aż 69!), który poświęcisz wyłącznie modlitwie.

I wreszcie zacznij. Weź do tak różaniec i uklęknij albo usiądź, zajmij taką postawę, jaka będzie podtrzymywała w Tobie, a nie przeszkadzała duchowi modlitwy. I teraz najważniejsza, a najtrudniejsza sprawa: stań w obecności Matki Bożej. Stań i wytrwaj: Ona, taka piękna, jest przy tobie! Patrz na Nią oczyma duszy i mów! Tak często zapominamy o tym, koncentrując się wyłącznie na wypowiedzianych słowach. Tymczasem różaniec to nie konkurs recytatorski. Ty mówisz do OSOBY, KTÓRA CIĘ SŁYSZY I KOCHA!

W tym świetle inaczej spojrzysz na problem roztargnienia. Spokojnie, ale zdecydowanie odrzucaj wszelkie świadome roztargnienia, te, na które możesz wpłynąć (gdy rozmawiasz z ważną osobą, nie wypada rozglądać się na boki). Lecz wystrzegaj się wewnętrznej paniki, nie dopuść, by Twoja modlitwa sprowadzała się do słów: „nie mogę się rozpraszać!” Bądź wierny, ale zachowaj

spokój.

A co z roztargnieniami mimowolnymi? Wspaniale rozwiązał ten problem bł. Josemaria Escriva de Balaguer: powiedział on kiedyś że różaniec jest jakby pieśnią miłości do matki. Jeśli więc będziesz robił wszystko, co w Twojej mocy, by dobrze się modlić, jeżeli będziesz spokojnie i wytrwale odsuwał roztargnienia, Twoja modlitwa będzie pieśnią miłości nawet wtedy, gdy sam nie będziesz z niej zadowolony.

Kolejny problem: po co rozważać tajemnice różańcowe? Posłuchaj, co mówią zakochani: „On dał mi takie piękne kwiaty!” „On zrobiła mi taki ciepły szalik!” Rozważanie pewnych faktów pozwala głębiej uświadomić sobie i ożywić wzajemną miłość. Więc jeśli można tak długo zachwycać się wiązaną kwiatów, czy szalikiem, czemu nie możesz zachwycać się tym, że Ktoś, kto Cię kocha, oddał za Ciebie swoje życie?! Jeśli mówimy, że nuży nas ciągle rozważanie tych samych 15 tajemnic, dowodzi to nie tylko słabości naszej wiary, ale i płytkości naszej inteligencji. O banalnych faktach historycznych napisano opasłe tomy, a nam dłuży się pięciominutowe rozważanie wydarzenie, od którego zależały losy ludzkości. Tak! Od zwiastowania aż po Ukoronowanie - to jest historia, w którą jesteś wpleciony również Ty, całe Twoje życie! Zadaj sobie pytanie: „co by było ze mną, gdyby tak się nie stało? Gdyby Bóg nie stał się Człowiekiem?”

Lecz to nie wszystko: tyle mówi się ostatnio o potrzebie „recepty na życie”, o braku wzorców osobowych. Najlepiej „uczyć się życia” od Tych, którzy przeżyli je najpiękniej: od Chrystusa i Jego Matki. Jest prawdą, że odnoszenie scen ewangelicznych do własnego życia nie zawsze jest łatwe, lecz jest to trud, który sowicie się opłaci.

Ta pieśń różańcowych rozważań ma specjalny akompaniament, który nadaje jej swoisty rytm: najpierw zwracasz się do Naszego Ojca, by przedstawić Mu najpiękniejszą syntezę ludzkich prośb. Następnie kierujesz oczy na Tę, Której szczególnie poświęcasz Twoją modlitwę. Jak dziecko (albo jak zakochany) tylekroć powtarzasz Jej Imię, wychwalasz Ją i wzywasz na pomoc. I na tym tle przeżywasz w myślach dzieje Matki i Jej Syna, wraz z Maryją „zachowujesz te sprawy i rozważasz je w swoim sercu” (Łk 2,51). I gdy tak uświadamiasz sobie, jak bardzo Bóg Cię kocha, chciałbyś powiedzieć: „dziękuję”, lecz brak Ci słów. A oto nasuwa Ci się formuła uwielbienia:

„Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.” Wdzięczność za dar zbawienia, i za dar tej dzisiejszej modlitwy.

Na koniec jeszcze jedna uwaga: nieraz zastanawiałeś się, dlaczego Matka Boża, objawiając się w różnych miejscach, tak często wzywa właśnie do modlitwy różańcowej. Czemu nie poleca tak gorąco innych, bardziej „atrakcyjnych” form pobożności maryjnej? Myślę, że może także dlatego, iż właśnie przez swoją „nieatrakcyjność” różaniec jest doskonałą miarą naszej miłości. Tu nie ma miejsca na łatwe wzruszenia, tu nie ma miejsca na piękna gra organów, masz tylko te paciorki, na których masz wyśpiewać Twoją miłość do Matki Bożej. Może nie Cię do nich nie pociąga, wręcz przeciwnie, najchętniej znalazłbyś jakiś wykręt, by móc to odłożyć. Nie myśl, że tylko Ty masz takie problemy: św. Teresa od Dzieciątka Jezus wyznała kiedyś, że łatwiej przychodziło jej brać do rąk narzędzia pokutne niż różaniec! A jednak odmawiała go, tak jak potrafiła. I w tym wyrażała się jej wielkość. I w tym codziennym zmaganiu z lenistwem, które zniechęca Cię do różańca, wyrazi się Twoja wielkość: wielkość Twojej miłości.

Mój różaniec

*Tak różny w mym życiu
Ty z assyjskich płatków róży
Iz oliwkowego drzewa co rośnie
w Ziemi Świętej
Kryształowy z Pierwszej Komunii
I ten fosforowy świecący nocą
I wytarty, ten babciny - czarny
Mój Różaniec
Odmawiany w pośpiechu
W kolejce do szkoły - niedoliczony
Odmawiany na palcach i
Na kluczach dziewięciu co
Zawieszono na szekli dziesiątej
I ty co w pracy liczony na wielkich
betonowych płytach
I ty pobożny, rozważany
wyklęczany na twardej posadzce
kościola
I ty wy chodzony w pielgrzymkach,
wymodlony w górach
I ty zaniedbany, niezrozumiany,
odklepywany
Mój Różaniec
Tak różny w mym życiu
Wciąż Cię za mało
Autentycznego, szczerego,
najprawdziwszego
Bukietu róż, zaniesionego przed
tron Zdrowaś Maryjo*

ZNAKI I SYMBOLE LITURGICZNE

„Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc.”

(KL 10)

Bez pewności i wiary w obecność Chrystusa w Liturgii udział wiernych w celebracji liturgicznej byłby bezzasadny i bezcelowy.

Chrystus obecny jest w ofierze Mszy św. w czworaki sposób:

- w ludzie Bożym
- w osobie przewodniczącego celebracji
- w znakach sakramentalnych
- w uroczyscie proklamowanym Słowem Bożym

Celebrans jako członek ludu Bożego należy do zgromadzenia liturgicznego. Na mocy święceń jest on głównym liturgiem i przewodniczącym czynności liturgicznych. Zwykle celebransem jest biskup lub kapłan. Niektórym określonym czynnościom liturgicznym może przewodniczyć diakon. Celebrans przewodniczy czynnościom liturgicznym nie na mocy wyboru ze strony wiernych, lecz na mocy władzy świętej, otrzymanej przez włożenie rąk w Sakramencie Kapłaństwa. Dzięki tej władzy działa on w Liturgii w zastępstwie Chrystusa - in persona Christi (KL 33) - „to znaczy w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem”. Przez niego Chrystus uwidacznia swoje zbawcze działanie. To z polecenia Chrystusa celebrans sprawuje Mszę Św.

- „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Z mandatu Chrystusa, a nie z własnego autorytetu, kapłan czerpie moc przebaczenia i głądzenia grzechów „Komu grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone” (J 0,23).

Jako reprezentant hierarchii, celebrans jest znakiem kolegium apostołskiego i działa w imieniu i z polecenia biskupa. Celebrans jako kapłan jest rzecznikiem zgromadzenia liturgicznego u Boga. Ofiarę Eucharystyczną sprawuje on i odmawia modlitwy w imieniu swoim i wszystkich obecnych oraz całego ludu świętego, kierując je do Ojca niebieskiego przez Chrystusa w Duchu Świętym. Uczestnicy Liturgii odbierają przesłanie duchowe płynące od celebransa, nie tylko słuchając jego głosu, ale także przypatrując się gestom i znakom, które wykonuje przewodnicząc celebracji liturgicznej. Każdy znak w Liturgii jest nośnikiem Łaski. Właściwe odczytanie owego przekazu Łaski, znajomość „języka” ręki w czasie celebracji zwłaszcza

Eucharystycznej, stanowi niezbędny warunek dobrego uczestnictwa w Liturgii.

Ręka kapłana błogosławi, udziela chrztu, rozgrzesza, jedna z Bogiem, karmi Ciałem Chrystusa, związuje ręce małżonków stułą, ukazuje adoracyjnie Chrystusa i sypie ziemię na dno trumny. Każdy znak liturgiczny wyrażony ręką celebransa chce nam coś zakomunikować, objawić, wyjaśnić czy wręcz ustanowić, lub urzeczywistnić. Oto niektóre z ważniejszych gestów liturgicznych.

Ręka, która czyni znak krzyża

We Mszy Św. celebrans 4 razy czyni znak krzyża.

W imię Trójcy Świętej otwiera on liturgiczne zgromadzenie, znak ten podpowiada zgromadzonej wspólnotce, że stoi ona w obliczu Pana.

Seria 4 znaków krzyża, którymi celebrans kreśli najpierw samą Księgę Ewangelii, a następnie wraz z wiernymi, także swoje czoło, usta i pierś chce przypomnieć, że to sam Bóg przemawia do nas przez Słowo Ewangelii. Słowo to przyjmujemy z podniesionym czołem, świadczymy ustami i zachowujemy w sercu.

Trzeci moment kreślenia znaków krzyża dotyczy darów ofiarnych: chleba i wina, w czasie modlitewnej prośby do Ducha Świętego, gdyż tylko On jest w mocy tak uświęcić te dary, że staną się one Ciałem i Krwią Chrystusa.

Po raz czwarty celebrans wykonuje znak krzyża na końcu Mszy św. Boże Błogosławieństwo nie tylko kończy Mszę Św., co raczej przenosi jej trwanie i obecność Bożą poza próg miejsca zgromadzenia. Kontynuacją Liturgii przy ołtarzu jest przecież codzienne życie.

Ręce poziomo wyciągnięte

Ręce kapłana chcą stać się jakby pasem transmisyjnym Łaski Ducha Świętego. Najpierw jako znak towarzyszący słowom skierowanym do Ducha Świętego, z prośbą o uświęcenie darów ofiarnych chleba i wina. Ten znak może jeszcze występować we Mszy św. dwukrotnie: albo towarzysząc uroczystemu, potrójnemu błogosławieństwu na koniec Mszy św., albo przy dodanej „modlitwie nad ludem” bezpośrednio występującej po modlitwie po Komunii Św., tym gestem celebrans wyprasza dla wspólnoty błogosławieństwo całej Trójcy Świętej.

Ręce złożone

Tę symbolikę podaje już w XII w. tzw. Pontyfikał Duranda, prezentując obrzęd święceń kapłańskich. W momencie

składania przyrzeczenia posłuszeństwa, kandydat do diakonatu, a później kapłaństwa, swoje złożone ręce wkłada w dłoń biskupa. W liturgii Mszy św. kapłan trzyma ręce złożone podczas procesji do ołtarza, aktu pokutnego, pieśni „Chwała na wysokości Bogu”, wyznania wiary. Wierni składają w ten sposób ręce przy modlitwie, tak podczas liturgii, jak i poza nią. Symbolika tego znaku jest bardzo czytelna - stoimy w obecności Bożej, w Jego ręce składamy nasze ręce - czyli nasze życie. Złożone ręce wskazują kierunek nadziei.

Ręce rozłożone

Celebrans ogłasza: „Pan z wami” i na szerokość pozdrawianego zgromadzenia rozkłada ręce. Chce jakby tchnąć nadzieję i radość pomiędzy zebranych, że Bóg jest obecny w swoim ludzie. Celebrans zachęca - nie bójcie się nie jesteście sami, zwiastuję wam radość wielką, bo Pan i Bóg jest z wami. Gest ten obecny jest przy większości proklamowanych modlitwach. Są to: kolekta, modlitwa nad darami, Modlitwa Eucharystyczna, Modlitwa Pańska i modlitwa po Komunii św. A każda modlitwa jest odbiciem „kawałka” ludzkiego życia, zarówno doczesnego jak i wiecznego.

Obmycie rąk

Obmycie rąk podczas Mszy św. ma znaczenie symboliczne. Św. Cyryl Jerozolimski pisał o nim tak: „Trzeba być czystym od grzechu i niesprawiedliwości”. Zwyczaj symbolicznego obmycia rąk był również znany poza Liturgią. Euzebiusz z Cezarei zaświadcza, że chrześcijanie przed modlitwą zawsze myli sobie ręce, choć nie zawsze było to konieczne. Na spotkanie z Bogiem trzeba zawsze iść czystym fizycznie i duchowo. Symboliczne znaczenie obmycia rąk podczas Mszy św. ma miejsce po przygotowaniu darów ofiarnych. Kapłan wypowiada przy tym słowa: „Obmyj mnie Panie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego”. Obrzęd ten wyraża pragnienie wewnętrznego oczyszczenia.

Uderzenie ręki w pierś

Uderzenie ręki w pierś jest znakiem pokory. We Mszy św. jest kilka okazji, aby pokornie uderzyć się we własną pierś: w akcie pokutnym, na „Baranku Boży”, oraz przed Komunią św. na słowa „Panie nie jestem godzien” (Mt 8,8). Każdorazowe uderzenie się w pierś dokonuje się zawsze w kontekście uznania przed Bogiem, że oto staje przed Nim

człowiek grzeszny, obciążony ludzkimi słabościami.

Ręce podnoszące postacie Eucharystyczne

Celebrans unosi w rękach jakby „na tronie” Święte Postacie. Oczy towarzyszą czynności. Godność momentu cele-bracyjnego dopełnia użycie obu rąk. Ręce rozdające Komunię św. Przyjmowanie Komunii św. jak i jej rozdanie ma charakter dialogu, w którym

wyodrębnić można pięć faz.

1. Celebrans przedstawia przed oczyma wiernego nową rzeczywistość - Eucharystię.
2. Dokonuje „prezentacji” przypominając, że to jest sam Jezus Chrystus, gdy wypowiada słowa: „Ciało Chrystusa”.
3. Reakcją wiernego na ten fakt jest wyznaczenie wiary potwierdzone formułą: „Amen”.
4. Skutkiem powyższego dialogu jest

udzielenie wiernemu Komunii św.

5. Finałem całego spotkania jest spożycie Komunii św. i odejście od stołu Pańskiego.

Zobowiązanie do właściwego udziału w liturgii jest podwójnej natury, bo dotyczy zarówno celebransa jak i pozostałych uczestników zgromadzenia liturgicznego, zobowiązuje przecież do pełnego, świadomego uczestniczenia w każdej celebracji liturgicznej.

Marzena Grygiel

Matka Teresa uczy

Jak odnaleźć skarb wiary?

Nigdy nawet przez chwilę, nie wątpiłam w istnienie Boga, ale wiem, że zdarza się to niektórym ludziom. Jeśli pragniesz odnaleźć wiarę w Boga, nawiązać z Nim kontakt, zacznij najpierw pomagać innym, okazując im miłość, a zaowocuje to specjalnymi łaskami, które przemienia twą duszę. A wtedy, stopniowo, zaczniesz się otwierać i doświadczać radości, jaką daje miłość Boga. Miłość i wiara idą ramię w ramię, uzupełniają się. Prawdziwa wiara wyraża się zawsze przez miłość. Ludzie tracą wiarę, ponieważ pozwalają, aby kierował nimi egoizm i gonitwa za pieniądzem.

Jeśli pragniesz nauczyć się wierzyć i kochać, patrz na Jezusa, oddawaj Mu się w codziennej modlitwie i jak dziecko, całkowicie Mu ufaj. Tylko wtedy znikną twoje wątpliwości i będziesz miał pokój w sercu. Jezus powiedział: „Dopóki nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do Królestwa niebieskiego”.

Przyjmuj, co ci Bóg ofiarowuje, i odpłacaj Mu głęboką wdzięcznością. Jeżeli Bóg obdarował cię wielkim bogactwem, staraj się dobrze spożytkować, podziel się z innymi, a zwłaszcza z tymi, którzy nic nie posiadają. Zawsze staraj się dzielić z innymi, bo nawet niewielka pomoc może ich ocalić od rozpacz. I pamiętaj, abyś nie zdobywał więcej, niż potrzebujesz. Akceptuj to, co ci przypada w udziale.

Podejmuj trud codziennej modlitwy

Zawsze rozpoczynam modlitwę w ciszy, ponieważ Bóg przemawia w ciszy serca. Bóg jest przyjacielem ciszy - powinniśmy słuchać Boga, bo istotne nie jest to, co my mówimy, ale to, co On pragnie nam powiedzieć. Modlitwa jest pokarmem duszy, czym krew jest dla ciała, tym modlitwa jest dla duszy. Dzięki modlitwie nasze serca stają się czyste i szlachetne. Czyste serce może widzieć Boga, może mówić do Boga

i dostrzegać miłość Boga w innych ludziach. Mieć czyste serce, to być otwartym i szczerym w stosunku do Boga, i niczego przed Nim nie ukrywać. Jeśli poszukujesz Boga i nie wiesz, gdzie rozpocząć swoje poszukiwania, naucz się modlić i podejmij trud codziennej modlitwy. Szukaj Go w ciszy, w modlitwie, adorując Go obecnego w Eucharystii, wtedy odnajdziesz Go w cierpieniach, potrzebujących twojej pomocy. Możesz się modlić zawsze i wszędzie.

Jeśli będziemy się modlić, otrzymamy odpowiedź na wszystkie trapiące nas pytania. Bez modlitwy nie potrafiłabym pracować nawet przez pół godziny. Bóg obdarza mnie siłą dzięki modlitwie.

Rozpoczynaj i kończ swój dzień modlitwą. Zwracaj się do Boga jak dziecko. Jeśli okaże się, że trudno ci się zdobyć na modlitwę, możesz powiedzieć: „przybądź, Duchu Święty, poprowadź mnie, oświeć mój umysł, abym potrafiła się modlić”. Podczas modlitwy podziękuj Bogu za wszystkie dary, bo każda rzecz pochodzi od Niego, jest Jego podarunkiem dla ciebie. Możesz odmawiać „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, różaniec, „Wierzę w Boga” i wszystkie powszechnie znane modlitwy. Jeśli uwierzysz w Boga i moc modlitwy, przezwyciężysz wszelkie uczucia zwątpienia, lęku i samotności, którym ludzie powszechnie ulegają. Podejmuj trud codziennej modlitwy. Ona poszerza serce, które otwiera się na Boga, a Bóg sam siebie składa nam w darze. Proście i szukajcie, a wasze serce stanie się tak ogromne, że będzie w stanie przyjąć Boga i zachować Go na własność.

Miłość zaczyna się w domu, dlatego tak ważna jest rodzinna modlitwa. Jeśli razem będziecie się modlić, pozostaniecie razem, będziecie wzajemnie darzyć się miłością jaką Bóg obdarza każdego z was. Dzieci trzeba uczyć modlitwy, a rodzice powinni modlić się razem z dziećmi.

Ludzie zwracają się do mnie z

pytaniem, jakiej rady mogę udzielić skłóconym ze sobą małżeństwom. Odpowiadam zawsze: „Niechaj się modlą i przebaczą sobie”. Dzieciom ze skłóconych rodzin mówię to samo: „Módlcie się i przebaczajcie”. Samotnym matkom pozbawionym rodzinnego wsparcia, również powtarzam: „Módlcie się i przebaczajcie”.

Korzystaj z daru spowiedzi

W naszej drodze do pełni szczęścia jedna rzecz jest absolutnie konieczna: spowiedź. Spowiedź jest aktem pokory, sakramentem miłości i przebaczenia, w którym pozwalałam Jezusowi uwolnić mnie od wszystkiego, co dzieli i niszczy. Do spowiedzi powinniśmy przystępować z wielką prostotą jak dzieci.

Jeżeli coś cię trapi, pójdz do spowiedzi i oczyść swoje serce, bo Jezus poprzez kapłana wybacza wszystko. Jak cudowny jest ten dar Boga, dzięki któremu obarczeni grzechem możemy uklęknąć przy konfesjonale i już za chwilę odejść całkowicie oczyszczeni.

Każdego wieczoru przed snem powinienś robić rachunek sumienia (nie wiadomo, czy dożyjesz rana !). Wszystko, co cię gnębi, co obciąża twoje sumienie, powinienś wyznać na spowiedzi, a potem naprawić.

Na przykład, jeśli cokolwiek komuś skradłeś, staraj się oddać. Jeśli sprawiłeś komuś przykrość, przeproś natychmiast, nie zwlekaj. Jeśli to niemożliwe, wtedy przynajmniej wyznaj Bogu, że bardzo tego żałujesz. Jak dobrze jest pójść do spowiedzi i uwolnić się od przygniatającego nas ciężaru, i mieć czyste serce,

Grzech kroczy za nami, jest w nas. Nie wolno nigdy zniechęcać się i popadać w rozpacz, tylko wierzyć w czułą miłość Bożą. Jesteśmy dla Niego drogocenni, gdyż nas kocha, kocha tak czule, że ukształtował nas swymi dłońmi. Kiedy wydaje ci się, że twoje serce zaraz pęknie z bólu, myśl wówczas w ten sposób: „Jestem drogocenny dla Niego, kocha mnie. Wezwał mnie po imieniu. Jestem Jego własnością”.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 5

Pamiętajcie, że Bóg jest miłosiernym Ojcem wszystkich ludzi. Jesteśmy Jego dziećmi i zawsze nam przebaczy, uwolni, uzdrowi, jeżeli tylko się do Niego zwrócimy. Przedtem jednak zajrzyj w głąb własnego serca, czy nie tkwi w nim żal do osób, którym nie potrafisz przebaczyć, bo nie można zwracać się do Boga z prośbą o przebaczenie, gdy sami nie możemy innym przebaczyć. Pamiętajcie, że jeżeli żal wasz będzie naprawdę szczery, płynący z czystego serca, w oczach Boga będziecie rozgrzeszeni. Módlcie się oto, abyście potrafili przebaczyć tym, którzy was ranią albo których nie lubicie, i przebaczajcie tak samo, jak wam zostało przebaczone.

Odkryj skarb Eucharystii

Jeśli będziemy adorować Chrystusa ukrytego w Eucharystii, będziemy mogli dostrzec Go w pokornych i zaniedbanych ciałach ubogich. Nasz dzień rozpoczynamy od uczestnictwa w Mszy Św., przyjmując Komunię Św., kończymy go zaś godzinną adoracją, która przybliży nas do Jezusa i jednoczy z Nim, i z ubogimi, poprzez służbę którym służymy Jemu. Nie mogą wyobrazić sobie nawet jednego dnia bez Eucharystii.

Dotykam Jezusa, kochani Go, służą Mu w biednych, umacniana Jego miłością.

Jesteśmy stworzeni do miłości, tak bardzo jesteśmy zlaknieni Boga. Dlatego Jezus dzieli się z nami swoim boskim życiem i miłością, dając się nam jako pokarm w Eucharystii. Powinniśmy przyjmować Go czystym sercem. Moją największą miłością jest Jezus w Eucharystii. Właśnie w niej spotykam Go, otrzymuję Go, kocham, a potem odkrywam Go i służę Mu w tych najuboższych z ubogich. Moje życie byłoby puste, gdybym nie przyjmowała codziennie Komunii św. Tylko dzięki gorliwej modlitwie i Komunii św. możemy żyć z Jezusem, dla Jezusa i dla naszych ubogich.

Nie możemy oddzielić naszego życia od Eucharystii. Ludzie pytają nas: „Skąd siostry czerpią radość i moc do czynienia tego wszystkiego, co czynią?”. Otrzymujemy to wszystko od Chrystusa obecnego w Eucharystii. Dlatego Eucharystia jest centrum naszego życia... Bez Jezusa nie byłabym zdolna przeżyć ani jednego dnia, ani nawet jednej godziny mojego życia.

Odnaleźć sens cierpienia

Nie można naśladować Chrystusa bez przyjęcia krzyża. Każdy powinien wziąć swój krzyż i towarzyszyć

Jezusowi w Jego drodze na Kalwarię, tylko wtedy razem z Nim będziemy mieć udział w radości zmartwychwstania. Cierpienie nie jest karą, lecz znakiem, że przybliżyliśmy się tak bardzo do Jezusa cierpiącego na krzyżu, że On może nas ucałować, okazać nam swoją miłość, umożliwiając nam udział w Jego posłannictwie. Nie dozwólcie nigdy, abyście w czasie nocy cierpienia zapomnieli, że w zjednoczeniu z Chrystusem cierpienie staje się drogą prowadzącą do radości zmartwychwstania.

Najcięższą chorobą bogatego Zachodu jest brak wiary i miłości oraz poczucie, że jesteśmy nikomu niepotrzebni. Fizyczne dolegliwości możemy leczyć różnymi medykamentami, ale osamotnienie, rozpacz i brak nadziei możemy leczyć tylko wiarą i miłością. Wielu ludzi na świecie umiera z braku kromki chleba, ale znacznie więcej umiera jednak z braku wiary i miłości. Ubóstwo na Zachodzie jest specyficznym rodzajem ubóstwa, spowodowane jest samotnością wynikającą z braku wiary, z zamknięcia się na Boga, z braku duchowego życia. Głód miłości jest głodem Boga.

Odpust zupełny związany z Koronką do Miłosierdzia Bożego

Na prośbę ks. kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, skierowaną w imieniu całego Episkopatu Polski do Ojca Świętego o udzielenie odpustu zupełnego odmawiającym Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Stolica Apostolska odpowiedziała następującym dokumentem:

Dnia 12 stycznia 2002 r.

Penitencjaria Apostolska na mocy uprawnień specjalnie udzielonych jej przez Papieża chętnie przyjmuje przedstawioną prośbę i postanawia, co następuje: **Odpustu zupełnego** pod zwykłymi warunkami (mianowicie sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego) udziela się w granicach Polski wiernemu, który z duszą całkowicie wolną od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu pobożnie odmówił **Koronkę do Miłosierdzia Bożego** w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu Eucharystii, publicznie wystawianego, bądź też przechowywanego w tabernakulum. Jeżeli zaś ci wierni z powodu choroby (lub innej słusznej racji) nie będą mogli wyjść z domu, ale odmówią Koronkę do Miłosierdzia Bożego z ufnością i pragnieniem miłosierdzia dla siebie oraz gotowością okazania go innym, to pod zwykłymi warunkami również zyskują odpust zupełny, z zachowaniem przepisów co do „mających przeszkodę”, zawartych w numerach 24 i 25 Wykazu odpustów („Enchiridii Indulgentiarum”). W innych zaś okolicznościach **odpust będzie cząstkowy**. Niniejsze zezwolenie zachowa wieczystą ważność, bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

+ *Alojzy De Magistris*
Arcybiskup tyt. Noverris
Pro-Penitencjusz Większy
Ks. **Jan Maria Gervais**

Diecezjalna Poradnia Rodzinna

35-010 Rzeszów, ul. Sokoła 8

Klasztor OO Bernardynów

Diżur specjalisty	Dzień	Godziny
Ksiądz Duszpasterz Rodzin (teolog)	Poniedziałek	14 00-16 00
Lekarz ginekolog	II Poniedziałek miesiąca	17.30-18.30
Poradnia Odpowiedzialnego Rodzicielstwa Doradca rodzinny dla małżonków	I wtorek miesiąca	17.00-18.00
Psycholog	Środa	16.00-17.30
Poradnia Odpowiedzialnego Rodzicielstwa	Środa	17.30-18.30
Diecezjalny Doradca Życia Rodzinnego	Czwartek	16.00-18.00
Lekarz lub Psycholog Pomoc, rada dla kobiet wahających się czy urodzić dziecko	Piątek	17.00-18.00

Diżur telefoniczny w sprawach pilnych (najlepiej po 20.00):

Diecezjalny Duszpasterz Rodzin tel. 017 871 27 00

Diecezjalny Doradca Życia Rodzinnego tel. 017 863 04 28

Z życia parafii



Wybory do Rady Parafialnej



Konsekracja Ołtarza

Wielu Lask Bożych
i błogosławieństwa
w pracy Apostolskiej
życzymy naszemu
drogiemu Prymicjan-
towi, ks. Pawłowi
Samborskiemu.

*Duszpasterze
i Parafianie*





Strażacy pełniący służbę przy Grobie Pańskim.



Dzieci pierwszokomunijne w Tarnowcu



Prace przy schodach kościoła



Spotkanie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



Uroczystość Bożego Ciała Msza Św. na cmentarzu w Kleciach



Procesja do kościoła parafoialne-



Odpust w kaplicy dojazdowej w Bukowej



Uczestnicy Liturgii odpustowej w Bukowej



Udział dzieci i młodzieży we Mszy Św. z okazji 30-lecia otwarcia szkoły Podstawowej w Brzostku i nadania jej imienia Komisji Edukacji Narodowej



Ks. Biskup Ordynariusz Rzeszowski Kazimierz Górny przemawiający do uczestników Kongresu Różańcowego dla Nauczycieli z Dekanatu Brzostckiego w dniu 11 października 2003 r.



Obchody Święta Niepodległości w Brzostku

Fragmety homilii wygłoszonej na Kongresie Różańcowym Nauczycieli w Brzostku 11 X 2003 przez J.E. Ks. Bpa Kazimierza Górnego

...”Chciałbym wam serdecznie życzyć żebyście w tym swoim posłannictwie umieli jakoś siebie znaleźć - jeśli człowiek odnajdzie siebie na tej drodze, w tym wymiarze, w tej posłudze - to odnajdzie szczęście - nawet gdy nie zostanie zauważony, nie będzie obdarowany odznaczeniami, nie będzie otrzymywał podziękowań - on pełniąc to powołanie, tę służbę piękną i szacującą pełni ją Chrystusowi Panu i odnajduje w tym szczęście poświęcając się - poświęcając swoje zdrowie, poświęcając czas, wysiłek czyniąc to - odnalazł siebie; - znalazł siebie na tej drodze. To jest twoja droga uświęcenia, służby ojczyźnie, narodowi, posłannictwo nauczyciela. Jeżeli to się uda będziecie zawsze ludźmi szczęśliwymi...

... szkoła jest świecka -ale naród jest katolicki i nauczyciele są świadomi, że trzeba zawsze w tej atmosferze, w atmosferze wartości chrześcijańskich i miłości ojczyzny - kształtować nasze wychowanie. Bardzo bym wam życzył, byście w swoim nauczaniu wracali do historii naszej ojczyzny - czyniąc to z wielkim szacunkiem dla wszystkich - także i mniejszości narodowych, ale nie pozwalając żeby nieprawdą i podeptaniem heroizmu, pomniejszaniem ofiar, lekceważeniem naszej przeszłości - można było budować przyszłość. Pilnujmy naszych dziejów, które są pięknymi naszymi dziejami; naród polski jest bardzo szlachetnym wydał wielu wspaniałych ludzi, którzy życie oddawali za drugich, nawet ci, którzy nas nieraz pomawiając o antysemitizm - sami stwierdzają, że najwięcej Polaków oddało życie ratując Żydów. Naród polski wydał wspaniałych ludzi, którzy za „naszą i waszą” wolność - innym narodom przywracali wolność. Jesteśmy może nieraz emocjonalni, może powiedzą nam sentymentalni, zbyt może na krótkim zapale - dlatego potrzeba nam wytrwałości; niemniej dochowaliśmy wierności Chrystusowi Panu, nigdyśmy się nie sprzeniewierzyli wierze chrześcijańskiej, nigdyśmy nie poszli na współpracę jako Naród z okupantami tak z Niemcami jak i z Rosjanami - to poszczególni ludzie czasami - ale jako naród -nie. Potrafiliśmy stawić opór w 39 roku i nie pogodzić się z narzuconą okupacją - tak samo nie pogodziliśmy się z narzuconą strefą wpływów sowieckich przez komunizm, nie przyjęliśmy nienawiści jako formy odwetu, nie. - To nie jest godne nas. Nienawiści ześmy nie przyjęli, chętniej raczej przebaczymy. Więc dlaczego tak mówię o tym? - bo powstała obecnie taka tendencja, że to co polskie to jest mało wartościowe; - zresztą media robią to w sposób bezceremonialny, lekceważąc, nie wspominając rocznic, nie wspominając pięknych ludzi - bohaterów z poświęcenia z naszej przeszłości. - Tylko jakieś nazwi-

ska wymagowane jakiś małych ludzi i każe się dzieciom ich naśladować...

... Dlatego szkoła niech zawsze wychowuje - to o czym Mickiewicz marzył: w przyjaźni wiary świętej z ojczyzną -do miłości Boga, miłości Matki Najświętszej ...

... Panno święta co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie...
...Mickiewicz napisał, że: kiepski człowiek nie może być dobrym Polakiem dbajmy więc by w szkole - nauczanie -było także wychowaniem dobrego człowieka: uprzejmego, cierpliwego i życzliwego dla innych - człowieka, który kocha Pana Boga i który kocha ojczyznę - wtedy szkoła spełni swoje posłannictwo...

„Biały Orzeł - ten prześliczny dumny ptak, Biały Orzeł to nasz Znak; aby Znak ten godnie czcić trzeba dzielnym, dobrym być...”

... „powiewa flaga gdy wiatr się zerwie, a na tej fladze biel i czerwień, czerwień - to miłość, biel - serce czyste, piękne są nasze barwy ojczyste”...

Kochane dzieci: módlcie się za rodziców, ojczyznę i nauczycieli... miejcie zawsze orli lot, orli wzrok, orle skrzydła -ucząc się i postępując jak najpiękniej z szacunkiem dla starszych z radością każdego dnia przygotowując do lekcji orle skrzydła, orli wzrok i orli lot.

(Na podstawie nagrania magnetofonowego)

... „powiewa flaga gdy wiatr się zerwie, a na tej fladze biel i czerwień, czerwień - to miłość, biel - serce czyste, piękne są nasze barwy ojczyste”...

Kochane dzieci: módlcie się za rodziców, ojczyznę i nauczycieli... miejcie zawsze orli lot, orli wzrok, orle skrzydła -ucząc się i postępując jak najpiękniej z szacunkiem dla starszych z radością każdego dnia przygotowując do lekcji orle skrzydła, orli wzrok i orli lot.

(Na podstawie nagrania magnetofonowego)

radzić sobie odwetowo. Najwidoczniejszą i jednoznaczna postacią przemocy jest agresja fizyczna lub słowna. Repertuar zachowań agresywnych począwszy od przedszkolaków do dorosłych jest coraz bogatszy. Obejmuje popychanie, żabie ranie, wymuszanie, bójki, plotkowanie, ośmieszanie, manipulowanie, okłamywanie, przewiski, wulgaryzmy, niszczenie. Podstawowe znaczenie odgrywa naśladowanie schematów funkcjonujących w rodzinie, grupie rówieśniczej, społecznej. Chcąc zmniejszyć ryzyko występowania agresji powinniśmy podjąć przeciwdziałanie już w domu, w rodzinie. Chodzi tu o: uznanie ważności potrzeb dziecka, poczucia jego wartości, bezpieczeństwa, a przede wszystkim, obecna w rodzinie radość życia, tzn. atmosferę zadowolenia i wesołości. O ile to możliwe, należy tworzyć rodzinne i sąsiedzkie kręgi, gdzie młodzież oddaje szacunek starszym i czerpie z ich doświadczeń. Ważne są rodzinne wspomnienia, historie, związek z tymi co odeszli. Nie pozwólmy więc dyskredytować tradycyjnych norm jako nienaukowych i przestarzałych.

Elżbieta Tyburowska

Elżbieta Tyburowska

Jak rodzi się agresja?

Różnorodne stesy i przeciążenia emocjonalne lub fizyczne dorosłym, dzieciom i młodzieży przynosi codzienne tempo życia, nie zawsze optymistyczne prognozy dotyczące przyszłości. Często słyszy się o bezrobociu, coraz częściej widzi biedę i jednocześnie dostrzega kult pieniądza, władzy i przemocy. Na skutek braku perspektyw młodzież przeżywa różnego rodzaju lęki, niepokoje, doświadcza kryzysów w zakresie identyfikacji i wyborów wartości, a w efekcie lekceważy naukę, sięga po alkohol, stosuje przemoc.

Obserwując te mechanizmy prowadzące do podejmowania przez dzieci i młodzież zachowań dysfunkcyjnych, w tym przemocy, zadajemy sobie pytanie jak skutecznie sobie z nim radzić, jak ich unikać. Jedni wprowadzają nagrody i kary. Inni wierzą w wychowanie bezstresowe, a w konsekwencji tworzą systemy wychowawcze oparte na samowoli, braku jasnych reguł, zasad i granic. Jeszcze inni stwarzają dzieciom i młodzieży warunki do rozwoju zdolności

identyfikowania własnych emocji i uczuć, radzenia sobie ze stresem, podejmowania decyzji, odpierania presji rówieśniczej i medialnej. Każdy z tych systemów może prowadzić do pozytywnych rezultatów -zapobiegania i eliminowania zachowań agresywnych - jeżeli będziemy świadomi istoty i źródeł agresji. Agresja jest nieprawidłowo wykorzystaną energią, jest reakcją na frustrację, czyli zablokowanie realizacji potrzeb. Jest wreszcie emocjonalną ekspresją złości, przeciw komuś lub czemuś, połączoną z krzywdą towarzyszącą osiągnięciu celu. Ważne jest również i to, że agresja daje możliwość łatwego rozładowania napięcia emocjonalnego. Do jej upowszechnienia przyczynia się zbrutalizowana telewizja i nieograniczony dostęp młodych ludzi do kaset wideo z filmami grozy i horrorami. Także komputerowe gry wojenne skutkują tym, że dzieci coraz częściej są przekonane o tym, iż przemoc w kontaktach międzyludzkich jest nieunikniona i usprawiedliwiona, a z agresją należy

radzić sobie odwetowo. Najwidoczniejszą i jednoznaczna postacią przemocy jest agresja fizyczna lub słowna. Repertuar zachowań agresywnych począwszy od przedszkolaków do dorosłych jest coraz bogatszy. Obejmuje popychanie, żabie ranie, wymuszanie, bójki, plotkowanie, ośmieszanie, manipulowanie, okłamywanie, przewiski, wulgaryzmy, niszczenie. Podstawowe znaczenie odgrywa naśladowanie schematów funkcjonujących w rodzinie, grupie rówieśniczej, społecznej. Chcąc zmniejszyć ryzyko występowania agresji powinniśmy podjąć przeciwdziałanie już w domu, w rodzinie. Chodzi tu o: uznanie ważności potrzeb dziecka, poczucia jego wartości, bezpieczeństwa, a przede wszystkim, obecna w rodzinie radość życia, tzn. atmosferę zadowolenia i wesołości. O ile to możliwe, należy tworzyć rodzinne i sąsiedzkie kręgi, gdzie młodzież oddaje szacunek starszym i czerpie z ich doświadczeń. Ważne są rodzinne wspomnienia, historie, związek z tymi co odeszli. Nie pozwólmy więc dyskredytować tradycyjnych norm jako nienaukowych i przestarzałych.

Elżbieta Tyburowska

Fragmenty homilii wygłoszonej 11 XI 2003 przez Ks. J. Półchłopa

Dziś jak Polska długa i szeroka, a także w różnych zakątkach świata, gdzie rzucił los naszych rodaków - świętujemy Dzień Niepodległości. Z dumą wspominamy wydarzenia sprzed 85 lat. Przywołujemy dzień odzyskania wolności po I Wojnie Światowej - czas - w którym zaistniała Polska po 123 latach niewoli. Święto Niepodległości - jest dniem modlitwy w intencji Ojczyzny. Stajemy przy stole Pana - by w uroczystej Eucharystii dziękować Bogu za dar odzyskanej wolności, za ludzi męźnych i ofiarnych. Wspominamy i polecamy Miłosiernemu Bogu tych, którzy w trudnych dla naszego kraju czasach oddawali życie za Ojczyznę, za Polskę, za nas wszystkich. Jednocześnie święto dzisiejsze jest czasem refleksji o naszych powinnościach wobec Polski bo Tych, którzy za Polskę ginęli, były tysiące, setki tysięcy; tych którzy dla niej cierpieli były miliony. To ich całopalnej ofierze zawdzięczamy, że w roku 1918 Polska wróciła na mapy Europy i ma dziś na nich należne jej miejsce... Wolność jest nam nie tylko dana. Ona jest nam zadana - jak często o tym wspomina nasz rodak Jan Paweł II. Winniśmy nadal nie tylko modlić się za Ojczyznę, lecz także dla niej ofiarne, rzetelnie i bezinteresownie pracować... Bądźmy wdzięczni tym którzy nam wolną Polskę wywalczyli i wypracowali, i tym którzy ją wycierpieli i wymodlili. A nade wszystko bądźmy wdzięczni Bogu bez którego pomocy niczego dokonać nie można... Z historii

wiemy do czego doprowadziła Polskę osławiona „złota wolność”. Prawdziwa wolność, to „umiejętność mądrego wybierania między różnymi możliwościami”! Tego trzeba uczyć się od młodości! Trzeba pamiętać że jeśli się wybierze „przyjemne zło”, to przyjemność minie a zło zostanie; jeśli zaś wybierze się „trudne dobro” - trudność minie a dobro zostanie! Więc miejmy odwagę mądrze wybierać raczej „trudne dobro” niż „przyjemne zło”. Trenujmy tę umiejętność! Miejmy odwagę być mądrzy. W tym miejscu warto sobie przypomnieć słowa Papieża skierowane swego czasu do polskiej młodzieży: „nie chcecie takiej Ojczyzny, która by was nic nie kosztowała” ...

Tak więc wolność, którą mamy - powtórzyć to można jeszcze raz - została wymodlona wypracowana, wywalczona, wycierpiana. Teraz trzeba nam nad nią pracować, trzeba pracować nad sobą - byśmy byli godni tego daru Boga i poświęcających się dla Niej współrodaków. Oby każdy z nas na sądzie Bożym wobec sądującej nas historii - mógł z tą pokorą, która jest prawdziwą trochę tylko odmieniając słowa Jana Kasprowicza - powiedzieć z podniesionym czołem: „W mej trosce i pracy codziennej - przyzna mi ktoś lub nie przyzna - żyje tak rzadko na wargach, moja najdroższa - Ojczyzna”. Amen

Modlitwa:

„Boże Wszechmogący, Panie zastępów,

padamy do stóp Twoich w dziękczynieniu, że przez wieki otaczałeś nas Swą przemożną opieką. Dziękujemy Ci, że Ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemnych, najeźdźców i nieprzyjaciół. Błogosławimy Cię za to, że po latach niewoli obdarzyłeś nas na nowo wolnością i pokojem.

W tej chwili, kiedy tyle sił potrzeba naszemu Narodowi, aby zachować wolność, prosimy Cię Boże, napełnij nas mocą Ducha Twojego. Uspokój serca, dodaj ufności w Twoją miłość, oświeć zaćmione umysły wszystkich naszych braci. Wzbudź w Narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju wolności. Spraw, byśmy stali się zdolni własnymi rękami i wzajemną solidarnością w służbie Twojemu Krzyżu - zachować Twoje Królestwo w nas, w naszych rodzinach, w naszym Narodzie - jak za czasów naszych praojców. Wybaw nas od głodu, nędzy i wojny. Obdarz nas chlebem. Błogosław naszej pracy. Panie Miłosierny, Panie Sprawiedliwy, Panie Wszechmogący.

Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia lud Twój. Daj nam, o Panie, abyśmy po przyjęciu w pokorze „Bierzmowania Dziejów” - udzielonego przez Ojca Świętego Jan Pawła II - Twego Ducha nigdy nie zasmucali, a przez Zawierzenie Maryi, Matce Kościoła i Królowej Polski, pozostali wierni Chrystusowi i Ojczyźnie. Amen.

I SYNOD DIECEZJI RZESZOWSKIEJ spotkanie synodalne we Frysztaku z 12 XI 2003 r.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele parafialnych zespołów synodalnych z południowych dekanatów rzeszowskiej diecezji. W II-giej grupie omawialiśmy następujący temat: Duszpasterstwo ogólne - zwyczajne.

Na początku Ks. Dziekan Emil Midura tłumaczył schemat Mszy św. - a szczególnie skupił się na Liturgii Słowa. - To Słowo Boże jest nadal aktualne jak przed dwoma tysiącami lat. To Słowo, jak się go dobrze zasieje, ma owocować -. Zwrócono uwagę na to: czy słuchamy komentarzy do Słowa Bożego na niedzielę w telewizji, bądź w Radio Maryja? Zaproponowano, aby komentarze do Słowa Bożego szukać w prasie katolickiej.

W toku dyskusji nad poszczególnymi zagadnieniami zanotowano takie oto wnioski: ad.1. Przepowiadanie Słowa Bożego. - Zwrócono uwagę by homilia (kazanie) była krótka i z przykładami, poparta często własnym Świadectwem,

- zaproponowano, by powrócić do kazań katechi-



Od lewej: ks. Dziekan Emil Midura - Dekanat Brzosteczki, Wikariusz Biskupi ks. Prałat Wiesław Szurek, Notariusz Kurii Diecezjalnej ks. Stanisław Walczak, ks. Dziekan Stanisław Tomaszek - Dekanat Frysztański

zmowych, aby tłumaczyć np. dokładnie modlitwę: „Ojcze nasz”,
 - należy prowadzić rozmowy w rodzinie na tematy religijne, a nie tylko krytykować duchowieństwo,
 - trzeba przygotować się duchowo w parafii i w rodzinach przed naukami rekolekcyjnymi.
 ad.2. Katecheza: rodzinna, szkolna, parafialna.
 - Ludzie młodzi często nie są świadomi tego, co im grozi z powodu zniewolenia przez alkohol czy narkotyki - o tym trzeba mówić w szkole, w domu,
 - obserwuje się ogólny brak poszanowania autorytetów - jest wielkim nonsensem, by uczniowie oceniali autorytatywne pracę dyrektora czy nauczyciela,
 - należy podejmować katechizację ro-

dziców przy okazji: przygotowania do I-szej Komunii Św., Bierzmowania, a także przed Chrztem,
 - wielu parafian myśli tylko „telewizyjnie” - czy im zabraniać?, co im dać w to miejsce?,
 - nawróceni alkoholicy czy narkomani mogą wiele pomóc w pracy duszpasterskiej. Proponowano, by przed jedną z Mszy św. w niedzielę odmawiać Różaniec w intencji uzależnionych. Narzędziami przeciw zagrożeniom są: żywa wiara i modlitwa, a także ćwiczenie mocnej woli - „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” - należy zacieśniać więź duchową z Jezusem.
 Ad.3. Kult - liturgia.
 - Wobec Najśw. Sakramentu najpoważniejszą postawą pełną pokory jest po-

stawa kłęcząca, a nie „jakieś kucanie” w czasie adoracji czy też konsekracji
 - przyjmowanie Komunii św. - pięknie jest, gdy ludzie podchodzą w procesji i przyklękają, ale nie należy rezygnować z postawy kłęczącej tam, gdzie jest to tylko możliwe,
 - szokujące jest przyjmowanie Komunii św. na rękę, czy też, gdy rozdaje ją kobieta,
 - należy właściwie uczestniczyć we Mszy św. - niestosowne jest przebywanie na dworze. Kapłani powinni nieustannie przypominać o godnym uczestnictwie we Mszy św. i zapraszać wiernych do wnętrza świątyni. Rodzice dzieciom i młodzieży mają temu dawać dobry przykład.

Notował: ks. J. Pólchlopek

Pokłosie I Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej (cz.3)

Kontynuując przedstawianie do-robku I Krajowego Kongresu AK prezentujemy streszczenie prelekcji pt. „**Odpowiedzialność jednostek za wspólnotę i państwo; o potrzebie solidaryzmu społecznego we współczesnej Polsce**” wygłoszonej przez **prof. dra hab. Marka Ziółkowskiego** - socjologa, wykładowcę Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Konsula Honorowego Francji. Na wstępie prof. Ziółkowski wskazał, że jako socjolog będzie przedstawiał problemy religii i życia społecznego jedynie w ziemskim aspekcie. Następnie stwierdził, że wyzwania stojące przed współczesnym społeczeństwem polskim wynikają z dwóch podstawowych okoliczności. Pierwsza to konieczność przezwycięzania wszystkich, jakże licznych negatywnych elementów dziedzictwa komunizmu w sferze technologii, gospodarki, struktury społecznej, a także w dziedzinie mentalności ludzkiej. Druga to fakt, że Polska wchodzi coraz silniej w światowy - polityczny, gospodarczy i kulturowy system kapitalistyczny, dostaje się w orbitę nowych instytucji, środków masowego przekazu, wzorów i modeli. Ta nowa sytuacja rodzi zupełnie nowe możliwości, jest szansą na szybki rozwój społecznej wspólnoty, a także stwarza nowe trudne problemy.

We współczesnych zachodnich społeczeństwach demokratyczno - liberalnych dokonuje się istotna zmiana kulturowa polegająca na przejściu od wartości zakazujących i hamujących (prostota, samodyscyplina, konformizm, podporządkowanie), do wartości „libertyńskich” (pluralizm, swoboda, tolerancja, samopobłażanie). W zmianie tej są elementy pozytywne: wzrost osobistej i politycznej wolności, większe uczestnictwo we władzy, tolerancja dla mniejszości oraz

odmiennych stylów życia, otwartość na nowe idee. Lecz są też elementy niepokojące: dogadzanie sobie, permissywizm, cynizm, nadmierna pewność siebie.

Wiadomym jest, że wprowadzenie gospodarki rynkowej pozwoliło wyjść krajowi z zapaści gospodarczej po zamłamaniu się na początku lat 90-tych. W 2001 roku przeciętna stopa życiowa była najwyższa w historii naszego kraju, zdecydowanie przekraczając, wbrew przekonaniom części ludzi, najlepsze lata gierkowskie (dodajmy, że ówczesny dobrobyt był osiągnięty dzięki olbrzymim kredytom, które spłacamy do dziś). Dzisiejszemu wzrostowi przeciętnej stopy życiowej towarzyszy jednak coraz większe różnicowanie dochodów i poziomu życia. Tworzą się jak gdyby dwie Polski, reprezentowane przez dwie przeciwstawne grupy. Dla pierwszej, liczniejszej, najistotniejsza jest obrona zagrożonej pozycji społecznej, standardu życiowego i socjalnego bezpieczeństwa. Dla drugiej grupy, mniej licznej, ale będącej w dużej mierze motorem rozwoju gospodarczego, podstawowym celem stało się dążenie do awansu i sukcesu materialnego. Owe zróżnicowania są dotkliwsze z dwóch dodatkowych względów. Solidarnościowa rewolucja i obalenie starego systemu było dziełem głównie dwóch klas społecznych: robotników wielkoprzemysłowych i budżetowej inteligencji. Paradoks historii polega jednak na tym, że z wprowadzenia nowego systemu skorzystali przede wszystkim inni: rozrastająca się klasa nowych przedsiębiorców oraz głównie uwłaszczona komunistyczna nomenklatura. Kolejnym historycznym paradoksem jest to, że dzięki postępowi technologicznemu można uzyskać duży wzrost produkcji przemysłowej bez wzrostu zatrudnienia. Automatyzacja wypiera

prace ludzką. Nasila się długofalowe bezrobocie, ubóstwo i brak szans na rynku pracy zaczynają być coraz wyraźniej społecznie dziedziczone. Nie ma już systemu ochronnego dla lokalnej siły roboczej, powstaje globalna konkurencja o zdobycie miejsca pracy w sytuacji rosnącej wydajności i strukturalnego bezrobocia. Nowe technologie oznaczają osłabienie pozycji szeregowego pracownika. Ogólnie jednak rośnie poziom wykształcenia zatrudnionych. Wyższe wykształcenie staje się warunkiem koniecznym, ale często niewystarczającym, aby uzyskać atrakcyjną i stałą pracę. Trzeba również ciągle się dokształcać, a często nawet uczyć nowych zawodów, by utrzymać się na mobilnym rynku pracy.

W kolejnej części wystąpienia prof. Ziółkowski przeszedł do omawiania sfery politycznej. Nie ulega wątpliwości - powiedział - że najlepszym z możliwych sposobem politycznej organizacji jest demokratyczne państwo prawa. Rola prawa jest szczególnie ważna wtedy, gdy w społeczeństwie funkcjonują różne systemy wartości. Trzeba jednak strzec się nadmiernej jurydykacji. Nie można więc regulować wszystkiego za pomocą prawa aż do najmniejszego szczegółu wszelkiego rodzaju stosunków międzyludzkich. To może doprowadzić do prawnego chaosu i paraliżu tej instytucji, są też inne w tym względzie zagrożenia. Najniebezpieczniejsze dla funkcjonowania wspólnoty jest zjawisko korupcji, kiedy to zasoby publiczne wykorzystywane są do celów prywatnych. Odpowiedzialność za państwo powinna w pierwszym rzędzie cechować członków elity władzy, przedstawicieli władz centralnych i lokalnych. Odpowiedzialność zwykłych obywateli z a państwo wyraża się poprzez

Dokończenie na str. 14

Dokończenie ze str. 13

przestrzeganie reguł państwa prawa. Z drugiej jednak strony trzeba czegoś więcej - aktywności i zaangażowania w sprawy publiczne większego niż tylko udział w wyborach. Uczestnictwo w życiu społecznym wiąże się z aktywnością w ramach społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo obywatelskie to takie, które jest świadome demokratycznych praw i potrafi kontrolować ludzi sprawujących władzę na wszystkich jej szczeblach, świadomie uczestniczy w wyborach oraz jest zaangażowane w życie społeczne. W Polsce poziom zaangażowania obywatelskiego wyraźnie rośnie wraz z zaangażowaniem w praktyki religijne. Im bardziej Polacy są związani z Kościołem i im częściej uczestniczą w kulcie religijnym, tym chętniej działają społecznie i częściej uczestniczą w wyborach. Można więc powiedzieć, że w III Rzeczpospolitej religijność Polaków wyraźnie sprzyjała postawom obywatelskim i czynnemu udziałowi w przemianach demokratycznych w kraju.

Funkcjonowaniu społecznej wspólnoty zagrożają obecnie także rozwój konsump-

cji i zglobalizowanej kultury masowej, a także indywidualizm, który odrzuca wszelkie duchowe wartości. Funkcjonują także dotychczasowe podmioty społecznej kontroli, takie jak: rodzina, szkoła i Kościół - oparte na osobistym autorytecie oraz stosujące klasyczne metody socjalizacji takie jak: przymus, nagroda i kara. Wydaje się jednak, że ich rola maleje. Podmiotami kontroli staje się coraz silniej: rynek dóbr konsumpcyjnych, reklama, kultura popularna i środki masowego przekazu. Podmioty te są: „bezosobowe”, rozproszone, niewidzialne, pozornie pluralistyczne, ale w rzeczywistości propagujące jednolitą wizję świata podporządkowaną konsumpcji i rozrywce. Działają one nie poprzez przymus, ale „uwodzenie”, zachęcanie do „pójścia na łatwiznę”. Podsuwane w ten sposób wzory zachowań zniechęcają do aktywnego uczestnictwa obywateli w życiu wspólnoty.

Dla funkcjonowania wspólnoty narodowej ważne są stosunki Polski z zagranicą. Polacy przyjmują zwłaszcza z zachodu wiele różnorodnych elementów, stając się społeczeństwem naśladowczym. Rzecz w

tym, że przejmujemy i naśladujemy nie tylko elementy wartościowe (np. model organizacji giełdy, pracy), ale także płytką kulturę popularną, a czasem elementy wręcz groźne (np. propagowanie przemocy w mediach).

Podsumowując swój wykład, prof. Ziółkowski stwierdził, że po 1989 r. społeczeństwo polskie weszło w nowy okres historyczny. Jest on dla Polaków czasem nowych szans i możliwości, ale też nowych wyzwań i niebezpieczeństw. Tylko od nas samych, od naszej życiowej zaradności, moralnej uczciwości, siły przekonań i systemu wartości zależy, jaka będzie przyszłość społeczeństwa polskiego. Kierowanie się nauką społeczną Kościoła, a w szczególności nauczaniem Ojca Świętego Jana Pawła II, jest jednym z niezbędnych warunków naszego właściwego rozwoju. W papieskim nauczaniu jest bowiem położony nacisk na połączenie prawa i godności jednostki ludzkiej z solidarnością i odpowiedzialnością wobec wspólnoty. Dzięki temu mamy szansę, aby się realizować jako jednostka i jako wspólnota.

W.N.

Informacja o wykonanych pracach w kościele parafialnym i na plebani w Brzostku od września 2002 r. do listopada 2003 r.

I Kościół parafialny

1. Zakończono remont organów (zabudowa zewnętrzna).
2. Oświetlono fronton kościoła nowym reflektorem ulicznym.
3. Wymieniono nagłośnienie w kościele.
4. Wykonano nową posadzkę w prezbiterium łącznie z nowym ołtarzem i am-bonką.
5. Otwarto część nawy bocznej do użytku wiernych po przeniesieniu ołtarza św. Jadwigi na miejsce ołtarza Najśw. Serca Pana Jezusa. Ołtarz Najśw. Serca Pana Jezusa umieszczono po przeciwległej stronie zakrystii.
6. Zostało wykonane nowe energooszczędne i estetyczne oświetlenie prezbiterium.
7. Wszystkie schody do kościoła wypalono i na nowo osadzono.
8. Zamontowano „monitoring” przeciwwłamaniowy.
9. Uruchomiono po naprawie zegar na wieży kościoła.
10. Zasadzono ozdobne krzewy i drzewa iglaste zarówno wokół kościoła, plebani i na skarpie od strony poczty a także na skarpie od strony Sióstr.

11. Zakupiono 4 obrusy na Ołtarz główny i kilka kompletów bielizny do sprawowania Mszy świętej; oraz 20 dużych flakonów na kwiaty.

12. Wykonano nowe „sedilla” dla celebransa i służby liturgicznej.

II W budynku parafialnym zwanym plebanią:

1. Wymieniono centralne ogrzewanie oraz piec do ogrzewania wody.
2. Wymieniono nieszczelną i butwiejącą stolarkę okienną na parterze.
3. Wymieniono drzwi wejściowe na plastikowe.
4. Wykonano i zmodernizowano kanalizację wraz z łazienkami.
5. Zaadaptowano jedną z „byłych” kotłowni na kawiarenkę internetową dla młodzieży.
6. Drugą „byłą” kotłownię zaadaptowano na Archiwum Parafialne.
7. Przebudowano jadalnię i zaplecze kuchenne.
8. Zakupiono dwie nowe kuchenki gazowe, meble i wyposażenie całej kuchni.
9. Zrobiono nowe estetyczne stoły do jadalni, zabudowano wnękę i przy-

gotowano w niej kredens na potrzeby jadalni i kuchni.

10. Zamontowano żaluzje okienne na parterze.

11. Zamontowano odpowiednie filtry do oczyszczania wody z wodociągu.

12. Wykonano niezbędne zabezpieczenie wszystkich balkonów i obłożono je płytkami mrozoodpornymi.

13. Uzupełniono zewnętrzną elewację po zamurowaniu części otworów okiennych.

14. Do ogrzewania salki internetowej, kawiarenki i dużej sali spotkań - wybudowano kominek, który jest najbardziej ekonomiczny i wydajny w ogrzewaniu tych pomieszczeń.

15. Trzy komputery otrzymano jako darowiznę a jeden zakupiono.

16. Wykonano prace przy przeniesieniu licznika energii elektrycznej na zewnątrz budynku (trzy liczniki zlikwidowano -jako zbędne).

17. W korytarzu na poczekalni położono nowe płytki i obniżono sufit.

III Inne prace: - w budynku, w którym mieszkają Siostry Franciszkanki od Cierpiących

- wykonano:

1. Wymieniono przeciekającą blachę na dachu na nową i uzupełniono wszelkie ubytki.
2. Uzupełniono i wykonano centralne ogrzewanie na poddaszu w kaplicy i pokoju gościnnym.

IV Warsztaty Terapii Zajęciowej

1. Przygotowano plac na boisko sportowe oraz zasadzono krzewy i drzewka ozdobne.
2. Zaadaptowano garaże na pracownię

stolarską oraz piwnice na produkty żywnościowe.

3. Przygotowano też magazyn na narzędzia rolnicze.
4. Wykopano rów odwadniający teren WTZ.

Planowane prace:

1. Należy przebudować konstrukcję nośną dzwonów i udoskonalić aparaturę sterującą.
2. Trwają przygotowania do wymiany pokrycia dachu na kościele - jest na to zgoda Konserwatora i Kurii Biskupiej.

3. Planowane jest też gruntowne oczyszczenie stawu i jego adaptacja na potrzeby WTZ.

Za wszelką współpracę, dobre i życzliwe uwagi, za ofiary składane na tace - składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Duszpasterze

Wszelki sprzęt kościelny i parafialny został wpisany do Księgi Inwentarza i pozostaje jako własność Parafii Brzostek. Kopia dokumentów jest w Kurii Biskupiej w Rzeszowie.

KRONIKA DUSZPASTERSKA

Od 1. 06. 2003 do 30. 11.2003

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:Brzostek:

1. Grzegorz, Piotr Łągód i Sylwia Kobak
2. Wojciech, Leon Stręk i Ewa, Halina Korzeń
3. Wojciech, Stanisław Maduzia i Agnieszka Kolbusz
4. Paweł, Piotr Korzeń i Anna, Maria Sieradzka
5. Piotr Czuba i Małgorzata Karcz
6. Grzegorz Kwiatkowski i Agata Piłat
7. Krzysztof Gac i Monika, Maria Ogrodnik

Bukowa:

1. Marek, Stanisław Szarek i Katarzyna Merka
2. Piotr, Janusz Zdziarski i Krystyna Samborska
3. Damian, Andrzej Mokrzycki i Katarzyna, Mariola Szarek

Klecie:

1. Krzysztof Kopeć i Iwona Wójcik
2. Jerzy Płaziak i Anna Oszajec

Nawsie Brzosteckie:

1. Krzysztof Sroczyński i Justyna Białas
2. Łukasz Grzyb i Ewelina Sowizdzał

Wola Brzostecka:

1. Rafał, Wojciech Kłusek i Iwona, Maria Zięba
2. Robert, Mariusz Jędrzejczyk i Agnieszka Górka

Zawadka Brzostecka:

1. Marcin, Józef Lisak i Monika, Dorota Zyguła

Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

Brzostek:

1. Maria Szybowicz
2. Zofia Ziomek
3. Władysława Łazowska
4. Waleria Nowak
5. Ryszard Pieniądz

Bukowa:

1. Jan Wojdyła
2. Jan Gorczyca
3. Maria Staniszevska

Klecie:

1. Józefa Gil
2. Eugeniusz Foryś
3. Helena Mokrzycka
4. Czesław Wal
5. Maria Kowalska

Nawsie Brzosteckie:

1. Jan Sowizdzał
2. Mieczysław Hipszer
3. Antonina Jamróż
4. Maria Kawalec

Wola Brzostecka:

1. Jan Jantoń
2. Maria Miszczak

Zawadka Brzostecka:

1. Emilia Grabowiecka

„Dobry Jezu a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie”.

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

Brzostek:

1. Sylwia, Maria Samborska
2. Dawid, Jan Szybist
3. Michał, Marcin Morawiec
4. Piotr Wójcik
5. Julia, Urszula Serwińska
6. Natalia Żyguła (Parła - Hiszpania)
7. Natalia Samborska
8. Aleksandra, Anna Szybowicz
9. Wiktor Kosowski
10. Jakub, Eugeniusz Batycki
11. Wiktor, Stanisław Kuczwarą
12. Artur Betlej

Bukowa:

1. Kamil, Jakub Podgórski
2. Izabela, Maria Maduzia
3. Martyna, Maria Kolbusz

Klecie:

1. Gabriela Dodolak
2. Gabriela, Janina Czekaj
3. Dominik, Krystian Wal
4. Martyna, Anna Nawracaj

Nawsie Brzosteckie:

1. Piotr, Łukasz Komisarz
2. Rafał, Mateusz Skocz
3. Aleksandra, Maria Grzesiak
4. Sylwia, Kamila Cwynar
5. Krystian, Zbigniew Noga

Wola Brzostecka:

1. Sebastian, Arkadiusz Zięba
2. Adrian Zięba
3. Agnieszka Rdzak
4. Patryk Markiewicz
5. Szymon Wąsik
6. Krystian, Sebastian Sikora
7. Wiktoria Zięba

Zawadka Brzostecka:

1. Monika, Katarzyna Synowiecka
2. Aleksandra, Katarzyna Strączek
3. Marzena Kluza

Módlmy się za te dzieci, aby wrosłały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

KALENDARIUM LITURGICZNE

8 XII

Niepokalane Poczucie Najświętszej Maryi Panny (Uroczystość przeniesiona na 7X11)

Bóg zachował Najświętszą Pannę od zmyły grzechu pierwotnego. Uczynił tak ze względu na godność Matki Zbawiciela, boskość Jego Osoby i przyszłe zasługi. W Kościele wschodnim uroczyste obchody tego dnia datowane są od VIII wieku. W zachodnim Kościele kult Maryi Niekalanie Poczętej nabiera wyrazistości od XI w.

W 1830 roku Maryja objawia się Katarzynie Laboure i uczy ją modlitwy, która podbiła cały katolicki świat: „Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Dogmat o Niekalanej Poczętej został ogłoszony przez papieża Piusa IX 8 grudnia 1854 roku. W 1858 roku w Lourdes Bernadeta Soubirous pyta rozmawiającą z nią Niebiańską Panią o Jej imię i w odpowiedzi słyszy: „Jam jest Niekalanie Poczęta „. Dogmat ten jest zgodny z tekstami Pisma Świętego: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie, a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej.” (Rdz. 3,15); „Bądź pozdrowiona, pełna Łaski, Pan z Tobą”. (Łk. 1,28), a także wynika z tradycji oraz pism ojców Kościoła.

Modlitwa dnia: Boże, dzięki Niekalanemu Poczęciu Najświętszej Maryi Panny przygotowałeś nadejście Twego Syna. Matkę Jego zechciałeś zachować od wszelkiego grzechu. Spraw; abyśmy za jej wstawiennictwem mogli dotrzeć do Ciebie z czystymi sercami.

Bóg nigdy nie wkracza do serca na siłę. Czeką na nasze zaproszenie. Przedstawmy dziś Maryi nasze własne choroby i słabości, przedstawmy choroby całego świata i prosimy Nie-

pokalaną, by pomogła nam odzyskać siły ducha i ciała, a przez nie pełnię dostępnego człowiekowi szczęścia. Amen.

25 XII

Narodzenie Pańskie (Uroczystość)

Przeszło dwa tysiące lat temu nastąpił dzień, w którym spełniły się prorocze zapowiedzi: Bóg jest z nami! To wydarzenie miało miejsce w miasteczku Betlejem, leżącym około 8 km na południe od Jerozolimy. Zwane jest ono „miastem Dawida”, ponieważ tu właśnie Dawid otrzymał namaszczenie na króla. Według przepowiedni proroków właśnie Betlejem (Dom Chleba) miało stać się miejscem narodzin Mesjasza. Kiedy Józef i Maryja znaleźli się w Betlejem: „...nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna...” (Łk. 2,6-1a).

Uroczystość historycznego faktu przyjścia Jezusa na świat obchodzi Kościół od 336 roku w dniu 25 grudnia. W dzień ten pogaanie świętowali - zwycięstwo słonecznego światła, przewyciężającego mroki i chłody (przesilenie zimowe).

W okresie Bożego Narodzenia ustawia się w kościołach żłobek. Zwyczaj ten bardzo bliski katolikom, wprowadził w roku 1226 - za pozwoleniem papieża - św. Franciszek z Asyżu. Podczas wszystkich Mszy św. na słowa wyznania wiary: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem „, kłękamy, aby uczcić Tajemnicę Wcielenia.

Modlitwa dnia: Boże, który uformował Twoją ręką naturę ludzką do wysokiej podniosłeś godności; pozwól nam wziąć udział w boskości Twego Syna, który przyjął naszą ludzką naturę. Amen.

DIECEZJALNA PORADNIA SPECJALISTYCZNA - Rzeszów, ul. Dojazd Staroniwa 7 ROZKŁAD DYŻURÓW

DYŻURY	SPRAWY - PROBLEMY	DZIEŃ - GODZINA
Prawnik, duszpasterz Ks. Piotr Steczkowski (I i III) Ks. Stanisław Walczak (II i IV)	Kościelne prawo małżeńskie, Problemy religijne, moralne	<u>Poniedziałek</u> I, II, III, IV tydz. miesiąca Godz 16.30-18.00
Prawnik Mec. Teresa Orłowska Mec. Zofia Orłowska	Prawo cywilne rodzinne	<u>Wtorek</u> I, II, III, IV rydz. Miesiąca Godz 16.00-18.00
Psycholog Ks. Bogusław Przeklasa	Problemy osobiste, małżeńskie i pracy	<u>Środa</u> I, III, tydz. Miesiąca Godz 16.00-18.00
Psycholog P. Agnieszka Gałkowska P. Renata Sołkowicz	Problemy małżeństwa i rodziny. Problemy pracy -jak starać się o pracę	II tydz. miesiąca godz 17.00 - 19.00 IV tydz. miesiąca godz 17.00 - 19.00
Doradca ds. Rodziny P. Helena Czachor	Sprawy rodzicielstwa, naturalne planowanie rodziny, przygotowanie do małżeństwa	<u>Czwartek</u> Godz 13.30-15.30
Pedagog P. Alicja Dziarmaga	Problemy szkolno-wychowawcze	I i III tydz. miesiąca Godz. 15.30-17.00
Duszpasterz ds. Rodziny Ks. Adam Dzioba	Problemy religijne, moralne w małżeństwie, rodzinie	II i IV tydz. miesiąca Godz 15.30 - 17.00
Pedagog P. Magdalena Zyburka, P. Teresa Tomaka	Problemy szkolno-wychowawcze	<u>Piątek</u> I, III tydz. miesiąca godz 15.00 - 17.00 II i IV tydz. miesiąca godz. 17.00 - 18.00

Oprócz osobistego kontaktu w Poradni istnieje możliwość telefonicznego uzyskania pomocy pod bezpłatnym numerem: 0800 110 100 w godzinach otwarcia Poradni.

Rzeszów, 01.09.2003 r.; Ks. **Stanisław Walczak** Opiekun Poradni

Redaguje zespół pod kierownictwem ks. **Józefa Pólchłopka**
Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, 39 - 230 Brzostek, tel. (014) 6830300
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie